

Kurier Puszczykowski

nr 129



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA
WYDAWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA



*Władysław Tomaszewski,
pionier zabudowy willowej w Puszczykowie*

Pionierzy Letniska Puszczykówko – Władysław i Aniela Tomaszewscy

Jednym z twórców Letniska Puszczykówko, był Władysław Tomaszewski. Puszczykówko było wsią położoną między Niwką, a Puszczykowem. Naturalnymi granicami tej małej miejscowości były wody Warty, lasy królewskie oraz pola rolnicze. Krajobraz wręcz niezwykły, przypominający „Sielankę” Kochanowskiego. Puszczykówko w pierwszych latach XX wieku nie miało swojego przystanku kolejowego. Wycieczkowicze chodzący na długie spacer, prawdopodobnie zatrzymywali się w dzisiaj już nie istniejącym ogrodzie Morawskiego. Był on przypuszczalnie głównym właścicielem ziemi w najbardziej malowniczej części wsi, czyli przy skarpie nadwarciańskiej. W tej okolicy kupił parcelę Władysław Tomaszewski, który stał się inicjatorem budownictwa willowego w Puszczykówku.

Po wykupieniu działki Władysław Tomaszewski wybudował piękną willę. Być może nastąpiło to przed wprowadzeniem ustawy osadniczej w roku 1904. Sławomir Leitgeber wyznacza budowę obiektu na rok 1897/1898. Posiadał on białą elewację, która idealnie współgrała z zielenią drzew i krzewów. Położony był w jednym z najpiękniejszych miejsc Prowincji Poznańskiej, które charakteryzowało się nadzwyczajnie zdrowym klimatem. Dzięki takiej lokalizacji,

właściciele mogli odpuścić od poznańskiego powietrza, które skażone było dymem z kominów i lamp ulicznych.

Władysław Tomaszewski urodził się 27 czerwca 1865 roku w Chełmnie na Pomorzu. W roku 1885 przeprowadził się do Poznania, gdzie zaczął pracę w „Banku Włościańskim”. W roku 1888 roku rozpoczął pracę w „Banku Związku Spółek Zarobkowych”, „najpoważniejszej w zaborze pruskim instytucji bankowej”. Przez lata kontynuował w tej instytucji karierę, która doprowadziła go do posady wice-dyrektora w roku 1908 oraz dyrektora w roku 1911. Zasiadał w najwyższych władzach spółki zarządzającej „Teatrem Polskim” w Poznaniu. Interesował się muzyką, literaturą, sztuką, teatrem i numizmatyką. „Zgromadził cenny zbiór obrazów, rozproszonych w czasie II wojny światowej”. Zmarł w Poznaniu dnia 10 września 1914 roku.

Po śmierci Władysława Tomaszew-



Aniela i Władysław Tomaszewscy,
z archiwum rodzinnego p. Anny Tomaszewskiej

skiego zaczęły się problemy finansowe Anieli Tomaszewskiej. Należy dodać, że wychowywała aż szóstkę dzieci. Wtedy to domostwo poza funkcją rezydencjalną zaczęło pełnić również funkcję pensjonatu. Typowe ogłoszenie opublikowane w „Dzienniku Poznańskim” z roku 1916 brzmiało: „Puszczykówko. Mieszkania umeblowane z kuchniami i pojedyncze pokoje umeblowane do wynajęcia. Władysławowa Tomaszewska”. Dzięki zaradności wdowy po wybitnym mieszkańcu Puszczykówka, dom stał się ważną instytucją w czasie wielkiej wojny.

W roku 1915 Aniela Tomaszewska dała ogłoszenie do „Dziennika Poznańskiego” o treści: „Szanownym Rodzicom miasta i okolicy Poznania donoszę uprzejmie, że od połowy maja br. otwieram w willi mej w Puszczykówku letnisko dla dzieci. Przyjmuję dzieci – rekonwalescentów, jako też i takie dzieci, których zdrowie wymaga całodziennego pobytu na świeżym powietrzu, zapewniając pod każdym względem troskliwą opiekę. Bliższymi informacjami chętnie służę do połowy maja w środy i piątki do godziny 1-szej. Poznań Wilhelmowska 26 albo Puszczykówko (Puschkau).”

Pomoc taka w okresie wojny światowej, była niezwykła, gdyż standard życia w Niemczech znacznie się pogorszył. Zmniejszono dostawy żywności, węgla i innych niezbędnych towarów. Ludność przez gospodarkę wojenną, podupadła na zdrowiu. Inicjatywa obywatelska Anieli Tomaszewskiej miała niezwykle znaczenie dla ludności polskiej, a w szczególności dla tej najsłabszej jej części, czyli dzieci. Zdrowe i świeże powietrze Puszczykówka, było najlepszym lekarstwem na bólączki wojenne.

Nieznane mi są dalsze losy Anieli Tomaszewskiej. W tym roku, czyli w 2013, dzięki inicjatywie Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa, jednemu ze skwerów w Puszczykówku zostanie nadany patronat Władysława Tomaszewskiego. Cenna to inicjatywa, gdyż przypomina o samych początkach Letniska Puszczykówko. Miejsmy nadzieję, że pamiętana będzie również jego małżonka pani Aniela Tomaszewska, która niosła pomoc dzieciom, mimo straty męża i strasznych warunków wojennych.

Informację wykorzystane w artykule pochodzą z „Dziennika Poznańskiego”, „Wielkopolskiego Słownika Biograficznego”, „Banki Poznańskiego” KMP 1997 2

Maciej Krzyżański

RADA MIASTA
PUSZCZYKÓWKA

Uchwała Nr 217/13/VI
Rady Miasta Puszczykowa
z dnia 21 maja 2013 r.

w sprawie: nadania nazwy skwerowi w Mieście Puszczykowo.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 ze zmianami) Rada Miasta Puszczykowa uchwala, co następuje:

- § 1. Nadaje się skwerowi obejmującemu działki 2065/3, 2043/5 i 2095/6 obręb geodezyjny Puszczykowo arkusz mapy 18 nazwę „Skwer Władysława Tomaszewskiego”.
- § 2. Przebieg granic zaznaczony jest na mapie stanowiącej załącznik do niniejszej uchwały.
- § 3. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Puszczykowa.
- § 4. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowy Województwa Wielkopolskiego.



Uzasadnienie

Władysław Tomaszewski (1865-1914) był bankowcem, ekonomistą, działaczem gospodarczym i dyrektorem Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Jako jeden z pierwszych zbudował w 1897 r. dom przy dzisiejszej ulicy Cyryla Ratajskiego, stając się tym samym prekursorem budownictwa letniskowego w tym rejonie. Czynnie uczestniczył w pracy pozytywistycznej dla dobra kraju. Należał do sekcji ekonomicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Aktywnie uczestniczył w życiu politycznym i kulturalnym Poznania, był kolekcjonerem i mecenasem sztuki.

Na swojej posesji, wraz z żoną Anielą, ufundował figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, którą poświęcił ksiądz oficjał Edmund Dalbor, późniejszy pierwszy prymas niepodległej Polski. Figura została poświęcona 15 lipca 1910 r. w dniu 500. rocznicy Bitwy pod Grunwaldem, co było aktem patriotyzmu i odwagi wobec trwającej germanizacji obszarów zaboru pruskiego.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa zwróciło się do Burmistrza Miasta Puszczykowa o upamiętnienie Władysława Tomaszewskiego poprzez nadanie nazwy ulicy lub placu. W związku z faktem posiadania domu przez Władysława Tomaszewskiego przy dzisiejszej ulicy Cyryla Ratajskiego nadanie nazwy terenowi przy „Krzyżu Powstańczym” Burmistrz Miasta Puszczykowa uznał za uzasadniony.

Przewodniczący
Rady Miasta
Michał Gajda

Drodzy Czytelnicy,

Na dworze robi się coraz cieplej, a w Puszczykowie wręcz gorąco. Sprawa zakupu budynku w rynku i przenosin biblioteki podniosła temperaturę i rozpałała emocje. Nie milkną komentarze na temat kwestii praktycznych i finansowych tego rozwiązania. Niestety, to nie jedyna sprawa, która martwi ostatnio mieszkańców Puszczykowa. Po raz kolejny wróciła sprawa budowy marketu, lecz tym razem chodzi o dwa wielkopowierzchniowe sklepy, które miałyby powstać w niewielkiej odległości od siebie. W obecnym numerze Kuriera poświęcamy tym sprawom dużo miejsca, chcemy bowiem pokazać, że ważna jest dla nas przyszłość miasta.

Nie bójmy się rozmawiać o nurtujących nas sprawach, pamiętając przy tym, by górę nad emocjami brały rzeczowe i konkretne argumenty. Puszczykowo, to miasto nas wszystkich, musimy pamiętać o tym, że tworzymy je nie tylko dla siebie, ale również dla przyszłych pokoleń. Jego unikalność i piękno raz zniszczone, nie dadzą się już nigdy odtworzyć. Dlatego tak ważne jest podejmowanie głęboko przemyślanych decyzji, a za ich kształt wszyscy jesteśmy w jakiś sposób odpowiedzialni.



Życzę milej lektury
Redaktor naczelna – Katarzyna Trybuś

Kultura na marginesie

Puszczykowo jest miastem, dla którego kultura powinna być, obok edukacji, ekologii, rekreacji oraz turystyki, najważniejszą dziedziną budującą jego tożsamość i definiującą jego rozwój. Niestety, obecne władze robią wiele, aby kulturę w mieście zmarginalizować.

W ostatnim „Echu Puszczykowa” władze miasta i radni tryumfalnie ogłosili rozwiązanie problemów lokalowych Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 1. Pochwalne listy i pełne satysfakcji wypowiedzi rodziców, nauczycieli, urzędników i radnych mają wszystkim puszczykowieanom uświadomić, jak to dobrze się stało, że budynek Centrum Animacji Kultury został ponownie oddany na cele szkolne. Wszystkie kontrowersje związane z kuriozalną operacją dzielenia i przetrzucania jedynej miejskiej instytucji kultury zostały zamiecione pod gruby dywan kolorowego confetti.

Nie negując konieczności stworzenia dzieciom komfortowych warunków nauki, nie pojmuję jednocześnie, dlaczego w tym celu trzeba było rozbić utworzone ledwie kilka lat temu, pierwsze w historii naszego miasta – centrum kulturalne z prawdziwego zdarzenia. Autorzy koncepcji twierdzą, że przeniesienie zajęć i imprez prowadzonych przez CAK do sal szkoły podstawowej oraz oddzielenie Biblioteki Miejskiej i wciśnięcie jej do „Grzybka” na rynku to są posunięcia nie tylko nieszkodliwe, ale wręcz korzystne dla działania instytucji.

Otóż, można z całą pewnością powiedzieć, że instytucja, która działała sprawnie w jednym, specjalnie dla niej przygotowanym budynku i mogła elastycznie zarządzać czasem pracy pracowników, przydzielając im zajęcia związane zarówno z obsługą Biblioteki Miejskiej jak i imprezami organizowanymi przez CAK, nie będzie działać lepiej, gdy przeniesie się ją do dwóch oddalonych od siebie o kilkaset metrów budynków, które nie są do prowadzonych przez nie działań przystosowane.

Ponadto, podnoszenie argumentu, że

biblioteka ma ożywić puszczykowski rynek jest myśleniem życzeniowym. Rynek w Puszczykowie jest martwy z kilku powodów. Po pierwsze, został wadliwie zaprojektowany – przytłoczony apartamentowcem z Biedronką, tworząc razem z nią i kamienicami – murowaną pustynię w pełnym ogrodów mieście.

Dodatkowo, płyta rynku została w dużej mierze wykorzystana na parking, uniemożliwiając stworzenie przyjaznej przestrzeni dla pieszych i rowerzystów. Także okolice rynku są podporządkowane ruchowi samochodowemu, który niestety potrafi zniszczyć każdą przestrzeń miejską. Przykłady z Warszawy i Krakowa dobitnie pokazują, że centra ożywają dopiero, gdy wygasi się w nich ruch samochodowy.

Umieszczenie biblioteki na tym kuriozalnym rynečku nie sprawi, że ludzie będą chętniej czytać i wypożyczać książki, przeciskając się między wózkami marketowymi i terenowymi samochodami. Tak jak kawiarnie na rynku nie działają, bo nikt nie chce siedzieć w ogródkach wciśniętych między miejsca parkingowe. Tak jak mieszkania w apartamentowcu się nie sprzedają, bo nikt o nie marzy o mieszkaniu nad ruchliwym parkingiem i marketem.

Kultura na rynku to pomysł dobry, ale niewystarczający. W nieprzyjaznej przestrzeni biblioteka jest narażona na marginalizację i nieprzyjemną egzystencję w cieniu popularnego marketu. Pozbawiona wsparcia w postaci pobliskiej szkoły oraz, przede wszystkim, zaplecza w postaci zintegrowanego Centrum Animacji Kultury, będzie jak kwiatek przypięty do kożucha.

W Puszczykowie nie ma kina, nie ma teatru, nie ma domu kultury, nie ma nawet prywatnych knajp integrujących lokalną społeczność. Miasto zamieszkiwane w dużej mierze przez twórców, naukowców i ludzi kreatywnych, samo jest kulturalną pustynią. Jest, a właściwie było, zanim nie powstało Centrum Animacji Kultury. Dobrze wyposażone i zarządzane szybko wrosło w tkankę miejską, integrując wokół siebie mieszkańców. Obecne

władze albo nie zdają sobie sprawy ze znaczenia tego miejsca, albo kompletnie nie rozumieją, jak działają instytucje kultury.

Kiedy czytam, że przewodniczący rady uważa, że kultura to nie tylko miejsce, ale ludzie, to wiem, że kompletnie nie wie, o czym mówi. Ludzie bowiem mogą być bardzo dobrze wykształceni, kulturalni i kreatywni, ale jeśli nie stworzy im się miejsca, gdzie mogą się tym wszystkim dzielić, to będą to sobie pielęgnować w ogródkach i małych, zamkniętych gronach. Ani sale szkolne, ani przedsionek Biedronki nie są miejscami, dla których chciałoby się porzucić wygodny leżaczek w ogródku czy ciepłe miejsce przy domowym kominku. Centrum Animacji Kultury osiągnęło sukces, dzięki temu, że w jednym, dobrze zaprojektowanym miejscu można było skorzystać z bogatej oferty kulturalnej. Dzięki radosnej twórczości naszych radnych i burmistrzów, sukces ten może zostać zaprzepaszczony.

Marcin Muth



Od redakcji: 24 maja 2013 w Bibliotece Miejskiej CAK w Puszczykowie odbyło się uroczyste zakończenie roku akademickiego Akademii Seniora, z występow studentów grupy języka rosyjskiego – pod opieką Ajżany Prendke, przy wsparciu Rafała Prendke. Ten piękny koncert poprzedziło wystąpienie p. Ewy Branowskiej – studentki AS, które poniżej publikujemy.

Starych drzew się nie przesadza...

Akademia Seniora trwale już wpisała się w życie Puszczykowskiej społeczności. Działa już bowiem prawie od czterech lat, a powstała z inicjatywy Pani Burmistrz Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej. Jednak często zdarza się tak, że nawet wspaniałe pomysły kończą się na niczym jeżeli nie ma odpowiednich ludzi, którzy je realizują i wcielają w życie. My, na szczęście, w Puszczykowie, mamy taką osobę. Jest nią Pani Beata Witczak. Pani Beata przez cały czas trzyma pieczę nad naszą Akademią i mam wrażenie, że w pracy z seniorami kieruje się zasadą Beniamina Franklina, która mówi o tym, że nie starzeje się ten kto nie ma czasu. I rzeczywiście, Pani Beata bardzo skutecznie nam zapewnia ten czas, dając nam do wyboru cały wachlarz zajęć. I tak, możemy szlifować nasze umysły w trakcie zajęć z nauki języków obcych: angielskiego, rosyjskiego, niemieckiego i włoskiego. Możemy ćwiczyć pamięć na treningach pamięci, a nasze zainteresowania rozwijamy na warsztatach: komputerowych, fotograficznych, wokalnych, brydżowych, z malarstwa i decoupage'u. Natomiast naszą kondycję fizyczną poprawiamy na zajęciach z fizjoterapii, jogi, aerobiku i tańca. W związku z powyższym, Pani Beacie, za troskę o seniorów i pełną zaangażowania pracę jeszcze raz serdecznie dziękujemy (*oklaski*). Chciałabym również podziękować Pani Dyrektor Danucie Mankiewicz oraz wszystkim pracownikom Centrum Animacji Kultury za przygotowywanie i organizowanie wielu wspaniałych imprez (*oklaski*). Wymienię tutaj tylko: Andrzejki, spotkania świąteczne, rozmaite koncerty i wernisaże, spotkania z interesującymi ludźmi, bo one nam ułulają szarość codziennego życia i na długo pozostają w naszej pamięci. Cieszymy się również, że, przynajmniej do tej pory, mogliśmy korzystać z przychylności i pomocy władz naszego miasta. Zdajemy sobie sprawę, że bez wsparcia finansowego udział seniorów w tak licznych zajęciach byłby na pewno znacznie utrudniony. Korzystając z obecności Pana Burmistrza, pragniemy również podziękować za nowy dojazd do naszej szkoły i dzięki temu dotarcie na zajęcia nie jest drogą przez mękę (*oklaski*). Jednak jesteśmy bardzo zasmuceni i zaniepokojeni tym, że chcecie nas Państwo stąd wyrzucić i przenieść do szkoły obok. My z tym miejscem się identyfikujemy, spędzamy tu mnóstwo czasu, świetnie się tutaj czujemy, to miejsce jest dla nas alternatywą, że nie musimy spędzać czasu w domu, tępo patrząc w telewizor. Dlatego z takim trudem przyjmujemy to, że to miejsce ma być zniszczone. Myśmy każdego dnia obserwowali jak ono pięknieje i w tej chwili trudno pogodzić się z tym faktem, że mamy je w taki sposób opuścić. Z roku na rok właściwie rośnie liczba seniorów, którzy biorą aktywny udział w zajęciach. potwierdza to zresztą tendencję ogólnokrajową. Ponieważ, nie ukrywamy, jesteśmy społeczeństwem starzejącym się i praktycznie teraz w każdym mieście powstają filie uniwersytetu trzeciego wieku i ośrodki dla seniorów, a władze samorządowe prześcigają się w pomysłach jak zaktywizować osoby starsze, uczynić ich życie lepszym i wygodniejszym. Dlatego z podwójną przykrością przyjęliśmy to, że Państwo wykazaliście tutaj brak empatii i życzliwości dla puszczykowskich seniorów. W związku z tym mamy prośbę, żebyście Państwo jeszcze raz rozpatrzyli wszystkie aspekty tej sprawy, a najlepiej gdybyście zostawili nas tutaj, bo starych drzew się nie przesadza. Chciałabym też skierować słowa serdecznych podziękowań do naszych nauczycieli. Z dużym zaangażowaniem i cierpliwością dbacie Państwo o naszą kondycję umysłową i fizyczną. My już wiemy, że skuteczną ochroną przeciw starzeniu umysłowemu jest ustawiczne kształcenie, które na szczęście nie jest przywilejem tylko ludzi młodych. Bo już przed wiekami Ajschylos powiedział, że nikt nie jest tak stary, żeby nie mógł się czegoś nowego nauczyć. To właśnie Państwo pielęgnujecie naszą potrzebę poszerzania i utrwalania posiadanej wiedzy, zdobywania nowej, pomagacie nam w rozwijaniu naszych zainteresowań i umiejętności, nie zapominając o naszej formie fizycznej. Dzięki Państwa pracy nasza jesień życia nie jest smutna, a pełna zaangażowania i radości, że możemy spędzać tutaj czas w sposób atrakcyjny i mądry. Dziękuję (*oklaski*).



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA
- organizacja pożytku publicznego -

62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7
tel. (061) 8133078, fax (061) 8983317.

www.puszczykowo.info.pl e-mail: kurierpuszczykowski@si2.pl
nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743



Wojciech Ornoch
21.05.2013

Puszczykowo, 21 maja 2013

Do
Rady Miasta Puszczykowa

na ręce
Przewodniczącego Rady
Pana Zbigniewa Czyża

Szanowni Państwo,

Działając zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia przekazujemy Państwu List protestacyjny, w którym sprzeciwiamy się niszczeniu Centrum Animacji Kultury – bardzo ważnej dla mieszkańców Puszczykowa instytucji, służącej kilku pokoleniom.

List poparty jest podpisami mieszkańców w liczbie 566 na dzień dzisiejszy. Centrum Animacji Kultury jest zintegrowaną instytucją kultury, służącą WZOROWO od kilku lat seniorom, osobom w średnim wieku, młodzieży i dzieciom; można powiedzieć, że łączy pokolenia. Centrum obiegane jest od rana do wieczora, zapewniając mieszkańcom Puszczykowa urozmaiconą ofertę rozrywki, nauki, zajęć fizjoterapeutycznych, zabawy dla najmłodszych. Swoje spotkania mają tutaj także organizacje pozarządowe i harcerze. Rozbicie zintegrowanego Centrum Animacji Kultury władze samorządowe tłumaczą brakiem sal lekcyjnych dla uczniów w szkole podstawowej nr 1 i gimnazjum nr 1.

Otóż nie zgadzamy się z takim uzasadnieniem, gdyż o szkolnych potrzebach lokalowych wiadomo było od lat i w związku z tym zaplanowana była rozbudowa szkoły, zaplanowane w budżecie miasta były też na to środki finansowe.

Nagle wycofanie się z tej decyzji w grudniu 2012 roku spowodowało oburzeniem społeczności, a dalsze propozycje – przeniesienia w różne miejsca działalności prowadzonej w Centrum Animacji Kultury, wywołało ogromne zdziwienie i rozgoryczenie mieszkańców. Co więcej – spowodowało niepotrzebne skłócenie mieszkańców: rodziców uczniów i osób korzystających z zajęć w Centrum Animacji Kultury, w większości seniorów.

Przy czym nikt z decydentów nie wspomina o stronie ekonomicznej wszystkich proponowanych działań, a przecież wiąże się to z remontami przynajmniej trzech budynków. Od lutego 2013 upominamy się o przedstawienie chociażby szacunkowych kosztów. Uważamy, że jest dużą niegospodarnością samorządu burzenie instytucji, która od 5 lat działa w budynku gruntownie zmodernizowanym za niemalże środki z budżetu miasta oraz środki unijne (chodzi o budynek starej szkoły). Niegospodarnością jest także nagłe zakupienie bez konkretnego celu budynku na rynku, w którym nie wiadomo co się zmieści. Szanowni Państwo Radni, wszyscy chcemy życia w Puszczykowie w społecznej zgodzie; wszyscy jesteśmy równoprawnymi członkami puszczykowskiej społeczności i właśnie w imię zasad dobrego współżycia społecznego nie przeciwstawiamy poszczególnych grup mieszkańców – dzieci-seniorom i odwrotnie. Mieszkańcy nie mogą ponosić konsekwencji zaniechania działania w odpowiednim czasie i wycofania się z decyzji rozbudowy szkoły, jednego racjonalnego rozwiązania.

W związku z powyższym domagamy się przywrócenia decyzji o rozbudowie szkoły, wraz z bardzo potrzebną salą gimnastyczną. Przy dzisiejszych technologiach budowlanych jest to możliwe, by zdążyć z rozbudową do 1 września 2014 roku. Apelujemy o rozsądek i racjonalne rozwiązanie niepotrzebnie powstałego konfliktu.

Z poważaniem
i imieniem mieszkańców
Wojciech Ornoch
Gabriela Ozorowska, prezes Stowarzyszenia

Do wiadomości:
Burmistrz Miasta Puszczykowa p. Andrzej Balcerka

W załączeniu:
Lista podpisów mieszkańców

Komentarz redakcyjny: mieszkańcy nie rezygnują z protestu wobec rozbijania Centrum Animacji Kultury, nie ma na to zgody puszczykowskich. Zwróciliśmy się ze skargą do Wojewody Wielkopolskiego i do Marszałka Województwa. DOMAGAMY się od władz wycofania z propozycji rozbicia zintegrowanej instytucji kultury, funkcjonującej WZOROWO.

Na sesji RMP w dniu 21 maja 2013 złożyliśmy pismo na ręce Przewodniczącego Rady Zbigniewa Czyża i Burmistrza Miasta Andrzeja Balcerka, na które nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Publikujemy je powyżej.

Marketowa gorączka

Jeszcze nie zakończyła się głośna sprawa marketu przy ulicy Magazynowej, a już słyszymy o kolejnych ambitnych planach deweloperów i handlowców. W okolicy ulicy Dworcowej planowane są dwa ogromne, jak na puszczykowskie warunki, markety o powierzchni do 1750 m² każdy.

Pomysłodawca marketu przy ulicy Magazynowej, firma Geoprojekt, podejmuje wszelkie możliwe działania, aby doprowadzić do budowy marketu. Po otrzymaniu negatywnej decyzji Burmistrza, odwołał się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które przyznało rację władzom miasta. Jednocześnie zorganizował kuriozalną ankietę, która miała rozstrzygnąć, czy mieszkańcy Puszczykowa chcą marketu w tej lokalizacji. Ankieta skończyła się odrzuceniem sukcesu inwestora, przy czym jej organizatorzy musieli przyznać, że na pytania odpowiadały często przypadkowe osoby, w przypadku których trudno nawet potwierdzić zamierzanie w naszym mieście. Obecnie inwestor skorzystał z możliwości odwołania do Sądu Administracyjnego. Rozprawa odbędzie się 27 czerwca.

Tymczasem coraz głośniejsza staje się sprawa budowy marketu między ulicami Dworcową a Solskiego w Puszczykówku. Na terenie wytwórni chrupek jej właściciel chce zbudować ogromny obiekt handlowy o wielkości dochodzącej nawet do 2 tys. m² (to powierzchnia większa niż Biedronki, Arturo i Spolem razem wziętych!). O ile sama lokalizacja obiektów handlowych nie powinna budzić sprzeci-

wu, są to bowiem od lat tereny usługowe, o tyle wielkość planowanej inwestycji każe się głęboko zastanowić nad jej wpływem na krajobraz naszego miasta oraz skutkami dla całej okolicy. Już teraz można usłyszeć, że planowane jest zaanektowanie okolicznych działek na parkingi dla handlowego kolosa. Sprawa marketu ciągnie się już od kilku lat, ale ostatnio nabrała tempa. Inwestor wynajął znanego adwokata, który umiejętnie prowadzi sprawę w taki sposób, aby zamknąć usta przeciwnikom, a dostarczyć argumentów zwolennikom. Władze miasta zaczynają się zaś przychylić do tych ostatnich, proponując nową wersję miejscowego planu zagospodarowania, w którym przewidziany jest obiekt o wielkości ok. 1700 m². **Mieszkańcy okolicznych ulic stanowczo protestują przeciw takiemu rozwiązaniu; choć nie negują prawa właściciela do postawienia na jego działce obiektów usługowych – wskazują na przesadną wielkość obiektu oraz na fakt, że właściciel naciska na rozszerzenie strefy usług na działki dotychczas mieszkaniowe.**

Co więcej, pojawił się pomysł postawienia jeszcze jednego marketu podobnej wielkości w tej samej okolicy. Między ulicą Moniuszki a linią kolejową Poznań-Wrocław miałby powstać market Netto. W tym przypadku niepokoi fakt, że ten właśnie teren powinien zostać zarezerwowany na parking buforowy przy zmodernizowanej linii kolejowej. Jak przyznają najbardziej wpływowi politycy w naszym powiecie i województwie, transport kolejowy będzie odgrywał coraz większą rolę, a parkingi przy stacjach to jest niezbędny element

sprawnego systemu komunikacji aglomeracyjnej. Można oczywiście wierzyć w bajki, że market udostępni kierowcom swój parking, ale wątpliwy jest fakt, że takie udostępnienie może być trwałe i wystarczające.

Nasuwa się wiele pytań w związku z tymi ostatnimi inwestycjami. Po pierwsze, po co naszemu miastu dwa olbrzymie markety na odcinku kilkuset metrów? Czy nie jest czasem tak, że te markety będą budowane z myślą o ruchu tranzytowym, tzn. o mieszkańcach Mosiny sunących drogą wojewódzką 430, którzy skręcając w ulicę Dworcową mieliby market w zasięgu kilku minut? Czy nie oznacza to, że realizacja tych planów oznacza zmianę charakteru Puszczykówka z miejscowości letniskowo-rezydencjalnej w centrum handlowo-usługowe? **Czy nie można wreszcie zrationalizować odgórnego myślenia o planowaniu przestrzeni w naszym mieście w taki sposób, aby mieszkańcy ciągle nie musieli walczyć z marketową gorączką?**

Tereny usługowe wciśnięte między działki mieszkaniowe, a tak jest w przypadku ulicy Dworcowej oraz Poznańskiej na odcinku od Słonecznej do Kościelnej, powinny być starannie projektowane i zabudowane budynkami usługowymi w odpowiedniej skali. Na terenach dotychczas mieszkaniowych, jak w przypadku ulicy Magazynowej, w ogóle nie powinno się rozważać budowy obiektów usługowych. Trzymanie się tych prostych i przejrzystych założeń powinno pozwolić na prowadzenie skutecznej i uczciwej polityki przestrzennej.

Marcin Muth

NIE MA NA TO NASZEJ ZGODY...

My, przybysze z wielkich miast – Poznań, Zielonej Góry, Wrocławia – uciekający przed zgłębieniem dużych metropolii – staraliśmy się niepostrzeżenie wtopić w otaczającą nas rzeczywistość. To dzięki miłym, serdecznym sąsiadom, nowym znajomym poznawanym na ulicy czy w sklepie, z dnia na dzień budowaliśmy swoją nową „małą Ojczyznę”.

To tutaj, w naszych ogrodach bawią się nasze dzieci i wnuki, tutaj zapraszamy swoich przyjaciół, by odpoczęli od zgłębienia dużego miasta i odetchnęli świeżym powietrzem na łonie natury.

Jeszcze do niedawna wydawało się, że nic nie jest w stanie zaburzyć naszego poczucia spokoju i bezpieczeństwa.

Z niedowierzaniem przyjęliśmy więc informację o zamiarze wybudowania w naszym bezpośrednim sąsiedztwie dwóch obiektów handlowych – jednego przy ul. Solskiego, drugiego przy ul. Moniuszki, o wielkości dochodzącej nawet do 2 tys. metrów kw. każdy.

Oburzeniem napawa fakt, iż przy naszych posesjach, między naszymi ogrodami, pod naszymi oknami, bez żadnych konsultacji społecznych z mieszkańcami tego terenu, planuje się budowę wielkopowierzchniowych supermarketów, parkingów dla ich klientów, zamianę spokojnych ulic w drogi dojazdowe do centrów handlowych.

Obawiamy się zwiększonego ruchu kołowego, w tym ciężarowego, nie wykluczając tirów. Nie zgadzamy się na wycinkę starych drzew na parcelach przeznaczonych na supermarkety i wielkie parkingi.

Mieszkańcy ulic: Moniuszki, Solskiego, Dworcowej, Matejki, Wspólnej, Kochanowskiego, Prusa, Kościuszkę protestują przeciwko tym planom.

W dniu 20 maja 2013 r. w Urzędzie Miejskim zostało złożone pismo, w którym mieszkańcy (107 podpisów) wnioskuje o zawieszenie prac nad planem zagospodarowania przestrzennego w wersji przedstawiowej na posiedzeniu Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta w dniu 13.05.2013r.

Nie ma bowiem naszej zgody:

- na rezygnację z koncepcji „miasta-ogrodu” na rzecz Wielkiego Centrum Handlowego

Nie ma naszej zgody: - na podejmowanie tak ważnych decyzji bez naszego udziału, na niszczenie naszego dotychczasowego spokojnego życia i jego dorobku

Nie ma naszej zgody: - na wzbudzenie coraz to nowych konfliktów w mieście wywoływanych przez kontrowersyjne decyzje władz

Nie ma naszej zgody: - na przedkładanie interesów pojedynczych inwestorów nad interes mieszkańców

Ogromnym smutkiem napawa mnie to, że gdy dzisiaj na ulicy spotykam sąsiadów, słyszę: „Na nic nasze protesty, my się nie liczymy, ONI (czyli p. Burmistrz i Radni) i tak zrobią to, co chcą”.

„To nieprawda” – odpowiadam – „nie zrobią tego, bo nie ma na to naszej zgody...”

Ewa Łobocka



Wielu z nas przez długie lata marzyło o własnym domu z ogrodem. Mogliśmy kupić działkę w Luboniu, Murowanej Goślinie czy w Wirach. Po latach ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeniach zdecydowaliśmy się na Puszczykowo.

Do budowy domu, właśnie tutaj, zachęciło nas jego atrakcyjne położenie, jego unikatowe piękno, a jednocześnie – bliskość Poznania, gdzie wielu z nas pracuje, uczy się i korzysta z takich atrakcji, jak kino czy teatr.

Odpowiadaliśmy nam kierunki rozwoju Puszczykowa, jako „miasta-ogrodu”, zapewniające dbałość o środowisko naturalne i wysoką jakość życia mieszkańców. Wierzyliśmy w deklaracje władz samorządowych, iż ich głównym priorytetem jest utrzymanie zielonego, rekreacyjnego charakteru naszej miejscowości oraz zapewnienie fizycznego i psychicznego bezpieczeństwa mieszkańcom.

Zamieszkaliśmy w Puszczykówku – rekreacyjnej dzielnicy miasta, znanej przede wszystkim z Muzeum Arkadego Fiedlera i słynnych łodów pp. Kostusiaków. To właśnie przy naszych posesjach biegają szlaki turystyczne do Wielkopolskiego Parku Narodowego – do Jeziora i Osowej Góry, na których codziennie spotykamy dziesiątki rowerzystów i turystów pieszych, w tym wiele wycieczek szkolnych z całego kraju.

To, że dzieje się w Puszczykowie źle, powszechnie wiadomo.

Powstał plan budowy marketu przy ul. Magazynowej – grupa ludzi – puszczykowień walczy o swoje prawa i robi wszystko, aby market tam nie powstał. Tymczasem powstaje drugi plan, żeby wielki market powstał przy ul. Dworcowej/ Solskiego – druga grupa puszczykowień walczy o ograniczenie wielkości tego marketu (sklepy są tam potrzebne, ale nie w tak planowanej ogromnej przestrzeni z 80 miejscami parkingowymi!). Równolegle do tych – powstaje trzeci plan budowy marketu przy ul. Moniuszki/Solskiego/ Dworcowej – druga i trzecia grupa ludzi – puszczykowień z przerażeniem dowiaduje się o planach i zaczyna działać w obronie przed kolejnym marketem (albo i

Puszczykowo jest JEDNO

dwoma?). Inni puszczykowień, mieszkający dalej np. w Nivce czy na górnym Puszczykowie, odcinają się od tej walki mówiąc: „to mnie nie obchodzi – bo to daleko ode mnie, niech inni się martwią”.

Otóż nie! To jest błędne myślenie! To jest daleko posunięta krótkowzroczność. Czy trzeba dużej wyobraźni, by wiedzieć, że automatycznie będzie wzmożony ruch samochodów, tirów hałasujących pod naszymi oknami od godz. 5 rano itd. **Wszyscy mieszkający w Puszczykowie mają tylko jedno, to samo i wspólne Miasto! Nie dajmy się podzielić!** Pocujmy wreszcie w s z y s c y – **my mieszkańcy Puszczykowa – odpowiedzialność za nasze Miasto.** Takich zielonych i klimatycznych

miast jest już w Polsce niewiele, chrońmy więc nasze Puszczykowo i żądamy tego od wybranych decydentów. Nie dajmy naszego zielonego miasta zabudować marketami (bo może powstanie kolejny plan dla marketu na Nivce?). A ostatecznie odpowiedzmy sobie ile można ciągle kupować? **Domagajmy się wszyscy od administracyjnych decydentów Puszczykowa jasnej wizji przyszłości Puszczykowa. Jest nas naprawdę wielu,** którzy nie tylko nie chcą zabudowy miasta wielkimi marketami, ale i **nie pozwolą zniszczyć zielonego miasta-ogrodu.** Bądźmy razem wszyscy i pracujmy wszyscy dla dobra Puszczykowa, które wybraliśmy, by tu mieszkać, które wybraliśmy na nasze życie.

J. K. (nazwisko do wiadomości redakcji)

Szanowni Państwo,

(...) Mieszkam tu od około 16 lat, przeprowadziwszy się do takiego kameralnego dla mnie miasta jakim jest Puszczykowo (...). Miałam przyjemność żyć w tym mieście za rządów trzech Burmistrzów – Pana Janusza Napierały, Pani Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej i obecnie „panującego” Pana Andrzeja Balcerka.

(...) Gdy mój syn zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej w Puszczykowie, a ja rozpoczęłam działalność w Radzie Rodziców SP 2, miałam okazję poczuć się prawowitą mieszkanką tego miasta i aktywnie włączyć się w jego rozwój oraz rozwiązywanie problemów tej społeczności.

Było to już za kadencji Pani Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej. Pamiętam jak z wielkim zaangażowaniem wraz z innymi członkami Rady Rodziców SP2 z przewodniczącym Panem Zbigniewem Czyżem, ówczesną Panią Dyrektora SP2 – Panią Izabelą Bajbak na czele „walczyliśmy” z Panią Burmistrzem i Radą Miasta o budowę nowej sali gimnastycznej służącej zarówno uczniom ze Szkoły Podstawowej nr 2 jak i Gimnazjum nr 2. Ku mojej wielkiej uciechy, ta inicjatywa zakończyła się sukcesem.

Wtedy także dostrzegłam, jak Pani Burmistrz Małgorzata Ornoch-Tabędzka pełniła swoją funkcję w interesie i na rzecz mieszkańców Puszczykowa i odwiedzających nasze miasto gości. Potrafiła wykorzystywać zasoby naturalne i lokalowe miasta, aby utworzyć wiele trwałych inicjatyw tj.:

- CAK w zaadaptowanym do tego celu starym budynku szkoły
- Edukacyjna ścieżka rowerowa
- Przystań kajakowa
- Kontynuacja działalności sali prób dla zespołów muzycznych z Puszczykowa
- Umożliwienie rozwoju działalności Centrum Tenisowego „ANGIE”

Wielka szkoda, że obecny Pan Burmistrz i Rada Miasta działa raczej w interesie pojedynczych osób, nie wiem nawet czy zawsze będących mieszkańcami Puszczykowa.

Z przykrością stwierdzam, że tuż po wygranych wyborach, gdy wraz z Radą Miasta rozpoczynali swoją kadencję pracy na rzecz społeczności, która obdarzyła ich swoim zaufaniem i powierzyła swój komfort i radość życia w tym właśnie mieście, rozpoczęło unicestwianie pozytywnych dzieł poprzedniej Pani Burmistrz, tj.:

- Trwała likwidacja sali prób przy Szkole Podstawowej nr 1 bez żadnego zastępczego pomieszczenia, o które zespoły wielokrotnie zabiegały, unicestwiając tym samym integrację środowiska muzyków pasjonatów z Puszczykowa
- Brak decyzji o kontynuacji przedłużenia edukacyjnej ścieżki rowerowej
- Likwidacja CAK, tak dobrze służącego wielkiej rzeszy mieszkańców nie tylko z Puszczykowa
- Próba doprowadzenia do zakończenia działalności Centrum Tenisowego „ANGIE”, jednego z najlepiej wyposażonych centrów tenisowych w Polsce

Jeżeli spojrzymy dodatkowo z finansowego punktu widzenia, to okazuje się, że niestety obecni Włodarze Miasta działają nie tylko wbrew jej społeczności – patrz przyszli wyborcy ale i wbrew dobru kasy miasta, która zasilana jest w przeważającej części z wpływów z podatków, i tak:

- Zespoły muzyczne z Puszczykowa muszą wynajmować sale prób w innych miejscowościach, zasilając tym samym kasy innych miast.
- Afera ze zmianą Dyrektora SP2, przy całym szacunku dla obecnej Pani Dyrektora, może zakończyć się docelowo zmniejszeniem napływu nowych uczniów w tym także spoza Puszczykowa do lokalnych szkół, zmniejszając tym samym dotacje na ten cel. Do tego może także przyczynić się proces uczniów z Gimnazjum nr 2 oskarżonych m.in. o molestowanie tragicznie zmarłego Mikołaja, co jest szeroko opisywane w wielkopolskich mediach.
- Brak dbałości i przedłużenia edukacyjnej ścieżki rowerowej może spowodować, że zarówno mieszkańcy jak i goście będą korzystać z infrastruktury innych, lepiej rozwijających się pod tym względem miast ościennych.
- Brak kontynuacji prac związanych z modernizacją przystani kajakowej i całego toru wodnego wzdłuż linii miasta, które obecnie jest zakamienione i groźące tym samym uszkodzeniem jednostek pływających, czego oświadczyłam płynąc w ubiegłym sezonie z Rogalinka do Czerwonaka w ramach Rajdu na zakończenie sezonu żeglarskiego. Nasza jednostka pływająca o nazwie „Paszeko” wpłynęła na wody przybrzeżne Puszczykowa jako pierwsza

a opuściła go jako ostatnia, a właściwie tu zakończyła swój udział w Rajdzie z uwagi na uszkodzenie steru przez niewidoczne kamienie leżące na samym środku toru wodnego Warty. Więcej szczegółów można przeczytać na stronie www.puszczykowo.eu

Takie działania gospodarzy miasta może w przyszłości spowodować, że miłośnicy żeglugi śródlądowej przeniosą się z okolic Puszczykowa do zupełnie innej części Wielkiej Pętli Wielkopolski, na której promocję władze naszego miasta uchwałyły przekazanie 15.000 PLN.

- Miłośnicy literatury, sztuki czy innych form artystycznych mogą nawet na stałe wyjechać z Puszczykowa, a i nowych mieszkańców nie będzie tu przybywać, czego namacalne dowody już możemy oglądać w postaci coraz to większej liczby starych i nowych domów wystawionych na sprzedaż.

Na podstawie historii z pierwszych dwóch lat rządów, przytoczonych faktów i wielu przegranych przez mieszkańców protestów, należałoby zadać sobie pytanie czy faktycznie naszą jedyną aktywną obroną powinny być różnorodne formy protestów. Analizując efektywność dyskusji prowadzonej przez mieszkańców z Panem Burmistrzem i Radą Miasta, możemy stwierdzić, że protesty sprzyjały jedynie pozytywnej integracji oburzonej części społeczności Puszczykowa, ale nie kończyły się decyzjami zgodnymi z naszymi oczekiwaniami.

Czy tym samym powinniśmy pozwolić na dalszą dewastację mienia i zasobów miasta oraz degradację życia kulturalno-rekreacyjno-edukacyjnego?

Im szybciej uda nam się zakończyć proces unicestwiania pozytywnego wizerunku miasta, tym szybciej następcy będą mogli odbudować to, co zostaje obecnie niszczone.

Czy powinniśmy czekać jeszcze półtora roku do planowanych wyborów i przyglądać się bezsilnie dewastacji zasobów rzeczowych, finansowych a przede wszystkim ludzkich?

A może przyszedł już czas, aby skorzystać z najmocniejszej broni jaką daje nam niezadowolony mieszkancem ustawa o samorządach, czyli odwołanie obecnych Zarządców Miasta. **MIASTO TO LUDZIE, O KTÓRYCH NALEŻY DBAĆ, A PRZED WSZYSTKIM SZANOWAĆ!!!**

Dorota Łuczak-Dydwicz
Puszczykowo, 25.05.2013

Co możemy odliczyć w zeznaniu podatkowym w 2013?

W 2013 roku wprowadzone zostały zmiany dotyczące odliczeń rocznych dla osób fizycznych. Do najważniejszych odliczeń należą:

Ulgi na dzieci. Ulga ta została zmieniona i obecnie rodzice z trójką dzieci i więcej, bez względu na poziom uzyskanego dochodu, otrzymują ulgę podwyższoną o 50% i wynoszącą 1.668,12 zł rocznie. Opiekunowie z czwórką i za każde następne dziecko otrzymują o 100% więcej czyli 2.224,08 zł za cały rok. Dla rodziców z dwójką dzieci zasady pozostają bez zmian i ulga wynosi 1.112,04 zł za cały rok.

Rodzice (opiekunowie) posiadający jedno dziecko mogą skorzystać z ulgi, jeżeli łączne dochody roczne nie przekroczą kwoty 112.000 zł. Czyli osoby posiadające jedno dziecko i zarabiające łącznie powyżej 112.000 zł nie odliczą ulgi.

Osoby posiadające status samotnego rodzica i wychowujący jedno dziecko, jeżeli przekroczą limit 112.000 zł dochodu rocznie mają odebrane prawo do omawianej ulgi.

Rodzic niepozostający w związku małżeńskim i niebędący samotnym rodzicem nie będzie miał natomiast możliwości skorzystania z ulgi, jeżeli jego roczny dochód

przekroczy 56.000 zł.

Ulga internetowa. Kolejną zmianą jest likwidacja ulgi internetowej. Od 2013 roku, ulga będzie przysługiwać tylko osobom, które jeszcze z niej nie korzystały lub zrobiły to po raz pierwszy w zeznaniu podatkowym za 2012 rok. Z ulgi tej będzie można korzystać jeszcze tylko przez dwa lata. Wysokość odliczenia z tytułu użytkowania internetu wynosi 760 zł. Jeżeli w rodzinie ulgę odliczał np. tylko mąż, warto przepisać internet na żonę, aby jeszcze dwa lata mogła odliczać go od dochodu i płacić niższy podatek.

Limit 50% kosztów uzyskania przychodu dla artystów.

Od 2013 r. wprowadzono roczny limit 50% kosztów uzyskania przychodów, z którego korzystają twórcy. Wynosi on połowę limitu pierwszego progu podatkowego, czyli 42.764 zł. Podatnicy otrzymujący dochody z kilku źródeł, w zeznaniu rocznym będą musieli dopłacić podatek.

Osoby które udowodnią, że poniesione koszty były wyższe od wyliczonych procentowo, mogą rozliczać się wg kosztów faktycznie poniesionych.

Odliczenie składek na IKZE czyli indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego.

Odliczeniem wartym polecenia jest **odliczenie składek na IKZE**, składki te odliczamy od dochodu. Maksymalna kwota składki na IKZE wynosi 4.231,20 zł. Środki te w momencie wypłaty podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Ulga rehabilitacyjna.

Ulga ta pozostała bez zmian, a warunkiem odliczenia jest posiadanie przez podatnika jednego z trzech stopni niepełnosprawności, rentę z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy lub orzeczenia o niepełnosprawności. Wydatki na cele rehabilitacyjne są limitowane oraz Nielimitowane, gdzie odliczeniu podlega cała kwota.

Ulga na leki.

Nadal można korzystać z ulgi na zakup leków, lecz należy pamiętać, że odliczeniu podlega różnica pomiędzy poniesionym wydatkiem w danym miesiącu a kwotą 100 zł. Następnie kwoty z poszczególnych miesięcy sumuje się i odlicza w zeznaniu podatkowym.

Lucjan Kiciński

Rehabilitacja i wypoczynek w Sarbinowie.

Emeryci i renciści z Oddziału Rejonowego w Puszczykowie przebywali od 1 do 14 maja br. w Sarbinowie. Korzystając z morskiego klimatu i ładnej pogody, wybraliśmy się na pieszą wycieczkę do Gąsek i tam z latarni morskiej podziwialiśmy okolicę. Byliśmy również w Chłopach. Każdego dnia spacerowaliśmy po pięknej, nowej promenadzie, amatorsko uprawialiśmy nordic walking oraz korzystaliśmy z pływalni w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym „Jawor”. Koleżanka Halina Namysł profesjonalnie prowadziła codzienną, poranną gimnastykę. Przed wyjazdem na wycieczki do Dobrzycy i Kołobrzegu, kolega Janusz Wesołowski podzielił się wiadomościami o tym regionie. Pobyt umiliły wieczorki taneczne, a także spotkania koleżeńskie.

Wróciliśmy z Sarbinowa zrelaksowani, opaleni i zadowoleni z pobytu.

Ewa Palm-Drobnik

**Wybory w Związku**

17 kwietnia 2013 w Sali im. Jana Pawła II, w Puszczykowskim Oddziale Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Ustępujący Zarząd otrzymał jednogłośnie absolutorium. W wyniku wyborów w skład nowego Zarządu weszły następujące osoby:

Danuta Janaszek – przewodnicząca, Zdzisław Dolata – zastępca przewodniczącej, Honorata Kubzdela – sekretarz, Gabriela Lewandowska – skarbnik oraz członkowie: Łucja Morawska, Ewa Palm-Drobnik, Halina Damecka, Stanisław Kwieciński, Eugenia Nowak, Izabela Ferek, Stanisława Wojciechowska, Elżbieta Strzelczyk, Marian Kołodziejczak.

Ewa Palm-Drobnik

Parafialnie i rozrywkowo... u św. Józefa w Puszczykowie

19 maja 2013 roku, w Święto Zesłania Ducha Świętego, byliśmy uczestnikami Jubileuszowego X Pikniku Rodzinnego w parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Puszczykowie. Po Mszy św. w intencji sponsorów, bez których pomocy trudno byłoby zorganizować tę imprezę integrującą Rodzinę Parafialną, rozpoczął się już nasz tradycyjny piknik. Pokazy sztuk walki i Ochotniczej Straży Pożarnej na początku pikniku przyciągnęły uwagę młodszej widowni. Duet Magnus wprowadził nas w nastrój muzyczny imprezy, ale wszyscy z niecierpliwością oczekiwali występu zaproszonego specjalnego gościa, Andrzeja Rosiewicza, który swoim dowcipem i piosenką rozbawił zgromadzonych widzów. Mieliśmy też okazję posłuchać afrykańskich studentów, którzy zabawiali nas tańcem, piosenką i grą na afrykańskich instrumentach. Po wspólnym nabożeństwie majowym rozpoczęła się wielka loteria misyjna, której przygrywał Zespół Orkiestry Dętej z Mosiny. To był główny cel spotkania, by zebrać środki na pomoc dla misjonarzy w krajach Afryki. Każdy los brał udział w losowaniu nagród. Cała impreza, prowadzona przez puszczykowskiego konferansjera, wprowadzała nastrój śmiechu i radości szcze-



gólnie podczas losowania nagród. Były też słodkości, przygotowane przez panie z Rodziny Różańcowej, a także konkretne jedzonko z grilla. Myślę, że nikt nie wrócił do domu głodny. Do następnego roku będziemy wspominać radosne godziny spędzone przy pięknej pogodzie, dobrej zabawie i wspaniałych nastrojach.

Imprezie na powietrzu towarzyszyła też otwarta w przeddzień w Sali Parafialnej im. Jana Pawła II, wystawa znaczków i walorów pocztowych świata, wydanych na dzień Beatyfikacji Jana Pawła II. Wystawa prezen-

tująca unikatowy zbiór znaczków z kolekcji prywatnej Dionizego Danielewicz z Poznania będzie czynna do 9 czerwca.

Wszystkim sponsorom, darczyńcom, ofiarodawcom i tym którzy włożyli serce i trud w organizację i przebieg pikniku proboszcz parafii – o. Marek Smyk wyraził wdzięczność i złożył serdeczne podziękowanie tydzień później, podczas niedzielnej Mszy św.

Jolenta Strabel

DINOZAUROS

W Sali im. Jana Pawła II przy kościele p.w. św. Józefa w Puszczykowie dzieci obejrzały bardzo udany teatr lalek DINOZAUROS. W niedzielę 9 czerwca, po Mszy św. sala wypełniła się po brzegi dziećmi i ich rodzicami. Było bardzo wesoło i kolorowo, a występom towarzyszyły gromkie oklaski. Na zakończenie dzieci odpowiadały wspaniale na pytania dotyczące dinozaurów. Była też sesja zdjęciowa i cukierki dla wszystkich. Dziękując artystom, mamy nadzieję, na dalsze przedstawienia po wakacjach.

J.S.



MAŁGORZATA

życiu siostry Nazaretanki Małgorzaty Banaś.

Siostra Małgorzata od Serca Pana Jezusa konającego w Ogrójcu znalazła się w grupie dwunastu sióstr Nazaretanek, które krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej, zostały skierowane do Nowogródka, aby tam prowadzić szkołę, opiekować się nowogródzką Farą i animować życie religijne rodzin. Początkowo mieszkańcy nieufnie odnosili się do sióstr, jednak z biegiem

czasu ta nieufność zmieniła się w zażyłość. Do takiego stopnia, że po wybuchu wojny siostry złożyły swoje życie w ofierze, w zamian za życie aresztowanych przez gestapowców ojców rodzin. Wśród rozstrzelanych sióstr nie było siostry Małgorzaty, która w tym czasie pracowała w szpitalu. Mimo grożącego jej niebezpieczeństwa, ukrywając się, pozostała w Nowogródku pełniąc swoją misję. Spektakl kończy wezwanie do przyszłej błogostawionej z prośbą o opiekę i odwagę na dziś, na nasze teraz.

Podziwiać należy w tym przedstawieniu nie tylko głębokie zaangażowanie aktorów amatorów, ale również przekazywanie prostymi środkami wyrazu bogatych treści, jak choćby moment rozstrzelania sióstr, gdy kolejno gasło ich życie, jak gasły trzymane przez nie lampki. Z obowiązku reporterskiego podaję nazwiska głównych twórców: muzyka Piotr Kotas, libretto, scenariusz i reżyseria s. Antonia Mierzejewska CSFN, dyrygent Maria Górka, przygotowanie chóru i odtwórczyni postaci tytułowej s. Karen Trafankowska CSFN.

Krystian Marcolla



Pomoc i wsparcie z Puszczykowa

Dzięki wrażliwości dzieci i hojności mieszkańców naszego miasta, szpitale misyjne zostaną wyposażone dodatkowo w 5 op. rękawiczek jednorazowych, 115 bandaży, 14 opasek uciskowych, 105 jałowych opatrunków, 194 igły jednorazowe, 1 op. wody utlenionej, 1 op. waty i 3 termometry.
Za wszystkie dary serdecznie dziękujemy.

Dagmara Michalska
Mariola Marecka Chudak

Pozwólmy bezużytecznym dla nas przedmiotom dać drugie życie.

Serdecznie proszę szanownych czytelników i tych, którzy chcieliby nieodpłatnie przekazać niepotrzebne przedmioty i tych, którzy poszukują o zgłaszanie potrzeb na adres mailowy mariolachudak@onet.eu lub tel. 506 507 150

Szukam: małego rowerka - dla dziecka pani Heleny, rowerka dla małego dziecka, ubranka dziewcz. 74-80, chłop. 92-98 - dla dzieci pana Szymona, elektroniczną nianię - dla dziecka pani Kingi, chodzika i fotelika samochodowego - dla dziecka pana Jarka, biurka w dobrym stanie, sukienki do sypania kwiatków i przebrania na balik (122-128) - dla córki pani Asi, kosza do gry w koszykówkę, wiszącej huśtawki ogrodowej - dla dzieci pani Aliny, mikroskopu - dla Filipa,

ubranek (chłopiec wys.128) - dla Mateusza, obiektywów do Zenitha i aparatu - dla pani Izabeli, dużej rośliny doniczkowej - dla pani Lzy, biurka z szafkami (orzech) - dla pani Ireny, małego biurka z szafką - dla pani Moniki, 6 krzeseł do pokoju - dla pani Elżbiety, stołu z krzesłami - dla pani Asi, huśtawki dla dzieci do mocowania na drzewie, zamrażarki - dla pani Aliny, małej pralki automatycznej (40) - dla pani Bogumiły, lodówki - dla pani Basi, amerykańki (1-os. fotel rozkładany), drewna na opał (stare meble, palety itp.) - dla pani Moniki, komputera - dla dzieci pana Sławka, roweru kolarzówki (może być uszkodzona) - dla miłośnika tych rowerów, elementów wyposażenia domowej siłowni - dla Mateusza, pralki -

dla pana Sławka, kuchenki gaz., okapu kuchen., zmywarki, mikrofal, żelazka, odkurzacza, sokowirówki, projektora do komputera, kanapy, tapczanu, narożnika, szafy, biurka, foteli - dla pana Roberta, lodówki - dla pana Grzegorza, gramofonu - dla pana Krzysztofa, pozbruku oraz płytek ściennych i podłogowych pozostałych po remoncie - dla pana Sławka, roweru szosowego (kolarzówka) - dla pana Pawła.

Do wydania: lodówka-zamrażarka Beco, duża z zepsutym agregatem - od pani Marty, witryna - od pani Violetty.

Uwaga! dla starszych ludzi szukam kuchenki na gaz do kuchni na 4 palniki na butlę gazową, z działającym piekarnikiem.



VII Letnie Koncerty ORGANOWE W WIELKOPOLSKIM PARKU NARODOWYM

Kościół Parafialny Matki Boskiej Wniebowziętej
ul. Kościelna 1, Puszczykowo

Koncert inauguracyjny
Martin Zonnenberg
Holandia

30 czerwca 2013
godzina 19.00

Wstęp
wolny



NASTĘPNE KONCERTY:

21.07.2013 godz. 19.00 - Bartosz Patryk Rzyman (Polska)
28.07.2013 godz. 19.00 - Agnieszka Kosmecka (Polska)
11.08.2013 godz. 19.00 - Stefan Kiessling (Niemcy)
25.08.2013 godz. 19.00 - Bert Wisgerhof (Holandia)

Sponsorzy:



VII Letnie Koncerty Organowe W

Wielkopolskim Parku Narodowym 2013

Kościół pw. Matki Boskiej Wniebowziętej
Puszczykowo ul. Kościelna 1

Koncert inauguracyjny:
30.06 – niedziela godz. 19.00
wykonawca: Martin Zonnenberg – Holandia,

21.07 – niedziela godz. 19.00
wykonawca: Bartosz Patryk Rzyman – Polska,

28.07 – niedziela godz. 19.00
wykonawca: Agnieszka Kosmecka – Polska,

11.08 – niedziela godz. 19.00
wykonawca: Stefan Kiessling – Niemcy,

Zakończenie festiwalu:
25.08 – niedziela godz. 19.00
wykonawca: Bert Wisgerhof- Holandia,

MAJÓWKA U „LEŚNYCH PRZYJACIOŁ”



Wspaniałym, jakże miłym dla ucha, dopełnieniem naszego pikniku był koncert orkiestry dętej pana Macieja Kubackiego.

To wielkie święto Rodziny zakończyło się wspólną biesiadą przy stole – słodkie wypieki mam, pyszne kielbaski z grilla przygotowane przez tatusiów, grochówka, bigos, chlebek ze smalcem i ogóreczkiem pań kucharek wszystkim smakowały wybornie. Taka forma spędzenia wolnego czasu spodobała się zarówno dzieciom, jak i rodzicom. Bo cóż może być lepszego w budowaniu więzi z rodziną, jak nie wspólna zabawa na łonie natury. Dlatego też wszystkim RODZICOM za wsparcie, zaangażowanie oraz nieocenioną pomoc w zorganizowaniu Majówki serdecznie DZIĘKUJEMY.

Maj w naszym przedszkolu obfitował również w inne wydarzenia:

- udział dzieci 5 i 6-letnich w zajęciach w Bibliotece Miejskiej
- comiesięczny koncert muzyczny dla dzieci: tym razem „Polskie tańce ludowe”
- zajęcia gry na bębnach prowadzone w grupach przez p. Grendę
- zabawy przedszkolaków w Sali Zabaw dla dzieci przy ul. Poznańskiej
- wycieczka dzieci 6-letnich organizowana przez AQUANET: poznanie cyklu oczyszczania ścieków i uzdatniania wody, która trafia do naszych domów

Renata Palm
Joanna Górczyńska

Sobotnie popołudnie 18 maja upłynęło u „Leśnych Przyjaciół” w wyjątkowo rodzinnej atmosferze. Na placu zabaw Przedszkola Nr 3 odbyła się Majówka. Na wszystkich gości czekało wiele atrakcji. Nasze spotkanie rozpoczęliśmy od prezentacji artystycznych przedszkolaków - były wiersze, piosenki oraz pokazy taneczne.

Do wspólnej zabawy zaprosili artyści z Filharmonii Pomysłów. Pod hasłem „Przystanek Zdrówko” dzieci mogły utrwalić swoją wiedzę z zakresu segregacji śmieci i dbania o środowisko, a także razem z królową Ekologią i swoimi rodzicami mogły wykorzystać w zabawie zgromadzone wcześniej surowce wtórne.

Mali sportowcy mogli spróbować swoich sił na torze przeszkód przygotowanym przez rodziców, a miłośnicy sztuki tworzyli swoje dzieła plastyczne na płócie. Wszyscy chętni skorzystali z usług mam naszych przedszkolaków, które wykonywały artystyczne makijaże twarzy.



KURIER PUSZCZYKOWSKI – CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Katarzyna Trybuś (redaktor naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. nacz.) e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl, Włodzimierz Kowaliński. Stale współpracują: Elżbieta Pustkowska-Kornobis, Mariola Marecka Chudak. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7, tel./fax 61 813 30 78. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa KRS 0000105528; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Drukarnia: TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytłuszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skróty oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Na teksty czekamy w nieprzekraczalnym terminie do końca miesiąca.

Nakład 3200 egz.

Puszczykowscy medaliści

18.05.2013 w Lesznie zakończył się cykl zawodów **Wielkopolskiej Ligi Pływackiej** obejmujący cztery edycje startowe: Rawicz, Głogów, Środa Wlkp. i ostatni właśnie w Lesznie.

Na dystansie 200 m stylem zmiennym **srebrny medal** zdobył **Filip Skibiński**, a w drużynie, wraz z **Janem Stacheckim**, na dystansie 4 x 50 stylem dowolnym wywalczył również **srebrny medal**.

W klasyfikacji generalnej tych zawodów, na 99 startujących zawodników z całej Wielkopolski z rocznika 2002, Filip osiągnął trzecie miejsce i **brązowy medal**, a Jan Stachecki zajął 28 miejsce.

Kolejnym ważnym wydarzeniem tej dyscypliny był **Drużynowy Wielobój Pływacki** odbywający się na terenie Term Maltańskich w Poznaniu w dniach 24 i 25.05.2013.

Tutaj rywalizacja była jeszcze bardziej zacięta, gdyż startowali zawodnicy także spoza województwa Wielkopolskiego. Ostatecznie Filip Skibiński zdobył:

Złoty medal na dystansie 200 m stylem dowolnym z czasem 2.35.71

Złoty medal na dystansie 100 m stylem



dowolnym z czasem 1.09.01

Srebrny medal na dystansie 200 m stylem zmiennym z czasem 2.59.83

Złoty medal w sztafecie 4 x 50 stylem dowolnym

Brązowy medal w sztafecie 4 x 50 stylem zmiennym wraz z Janem Stacheckim.

Gratulacje

Leszek i Anna Skibińscy



„Pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd przyszliście!

W żar epoki użyć wam chłodu, tylko drzewa, tylko liście!”

Agnieszka Osiecka

A P E L

Mili Państwo,

Z długiej, nużącej zimy przechodzimy w lato. Z radością wielką witamy nadchodzącą słoneczną aurę – to przecież czas życia w naszych zielonych i ukwieconych ogrodach. Zanurzamy się w nich i z nich czerpiemy radość, siłę, regenerację, w nich odpoczywamy. Na prośbę wielu czytelników – mieszkańców Puszczykowa, zwracamy się do Państwa z prośbą o poszanowanie wzajemnego spokoju, ciszy w której można usłyszeć kojący śpiew ptaków, cykad, koników polnych, a czasem i rozweselający rechot żab. Wszystko to, co dała nam natura, czego jeszcze sami nie zniszczyliśmy w cywilizacyjnej pogoni. Wybraliśmy to piękne miejsce na ziemi i chcemy się nim nacieszyć, szczególnie o tej porze roku.

Dlatego apelujemy do wszystkich o:

- nie koszenie trawników w niedziele i święta
- nie włączanie głośnej muzyki
- przycinanie gałęzi i roślin znacznie przekraczających ogrodzenie i utrudniających przejście przechodniom.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa



OKIEM REPORTERA

Podczas czerwcowych spacerów, nasz reporter oglądał piękne puszczykowskie ogrody, skąpane w zieleni i kwiatach. Zauważył też miejsca brzydkie, zawstydzające. Mamy nadzieję na szybką poprawę jeszcze w tym sezonie turystycznym.



Tablica informacyjna Urzędu Miejskiego przy ul. Dworcowej



Widok przy trasie turystycznej w Puszczykówku: dworzec – Jezioro



Jeszcze ulica Dworcowa



Gałęzie zmuszające do zejścia z chodnika

PIKIETA przed Urzędem Miejskim



W poniedziałek 10 czerwca o godz. 17.00, podczas posiedzenia Komisji Budżetu i Rozwoju Rady Miasta mieszkańcy Puszczykowa protestowali przeciw planom budowy sklepów wielkopowierzchniowych – marketów przy ul. Dworcowej/Solskiego i ul. Moniuszki.